Nr. 23. We Lwowie, dnia 1. grudnia 1899. Rocznik IV.

PRZEWODNIK PRZEMYSŁOWY

ORGAN TOWARZYSTWA ZACHĘTY PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

Wychodzi co dni czternaście — 1. i 15. każdego miesiąca.

WARUNKI PRENUMERATY:
W kraju i w całej monarchii:
rocznie 4 zł. — półrocznie 2 zł. 10 ct.
kwartalnie 1 zł. 20 ct. Poza granicami
monarchii rocznie: 4 zł. 50 ct., półrocznie 2 zł. 30 ct., kwartalnie 1 zł. 40 ct.
Numer pojedynczy 20 ct.

KOMITET REDAKCYJNY:
JAN FRANKE, ARNULF NAWRATIL,
TADEUSZ ROMANOWICZ,
AUGUST SOŁTYŃSKI, JULIUSZ STARKEL.

Wszystkie przesyłki adresować należy:
REDAKCYA
„PRZEWODNIKA PRZEMYSŁOWEGO"
WE LWOWIE (gmach sejmowy).
Inseraty przyjmuje się po cenie 10 ct. od wiersza drobnym drukiem w 1 szpalcie. Członkowie T. Z. P. K. otrzymują opust 25%.

Od Administracyi.

Upraszamy naszych Szanownych czytelników ***o jak najrychlejsze wyrównanie zaległej prenumeraty,*** *gdyż zwłoka w uiszczaniu jej udaremnia wprost wydawanie pisma.*

Węgry dla przemysłu.

Od szeregu lat spoglądamy z podziwem i zazdrością na działanie rządu węgierskiego pod względem dźwigania krajowego przemysłu i z roku na rok sprawdzamy, jak błogie skutki akcya ta rządowa sprowadza, do jakiego stopnia wzmaga się pod jej wpływem ekonomiczna potęga Węgier.

Z końcem b. roku przestaje obowiązywać ustawa, określająca sposoby udzielania pomocy przemysłowi krajowemu ze strony państwa. Nie ma jednak mowy, ażeby jej nie miano na dalsze lata przydłużyć. Owszem, węgierski minister handlu wniósł świeżo do Izby posłów Sejmu węgierskiego projekt noweli, który obowiązek udzielania pomocy państwowej pozostawia nietylko dla produkcyi fabrycznej, ale rozszerza ją także na drobny i domowy przemysł.

Nie bez słusznej dumy stwierdza minister w dołączonych do noweli motywach, że w ubiegłych dziesięciu latach, dzięki pomocy rządowej, powstało na Węgrzech 212 nowych predsiębiostw fabrycznych, a 86 dawniejszych rozszerzyło znacznie zakres swej produkcyi. Gdy jednak przywóz artykułów przemysłu zagranicznego do Węgier wynosił jeszcze w roku ubiegłym 883 milionów koron, podczas gdy wywóz płodów rolnych i kopalnianych nie przekroczył wartości 644 milionów koron — więc jeszcze istnieje powód, ażeby państwo wszystkie gałęzie przemysłu krajowego dalszą otaczało opieką.

Pomiędzy nowo powstałemi fabrykami należy 47 do zakresu przemysłu chemicznego, 31 do przemysłu metalowego, 33 odnosi się do przędzalnictwa i tkactwa, 21 wytwarza artykuły żywności, 25 wyroby keramiczne, a 13 zajmuje się fabrykacyą maszyn.

Rząd węgierski oświadcza, iż chce wytrwale dążyć do tego, aby przedewszystkiem krajową konsumcyę zaspokoić wyrobami produkcyi krajowej. W tym celu nastąpić ma pożądana decentralizacya produkcyi przemysłowej, tak, ażeby się ona nie skupiała głównie w Budapeszcie i jego okolicy, lecz rozsiedlała się po całym kraju.

Poza przemysłem fabrycznym okazuje się niezbędnem wspieranie rękodzieł przez państwo, gdyż więcej niż pół miliona mieszkańców zajmuje się rzemiosłami. Tej samej opieki udzielać należy także przemysłowi domowemu. Około 78% ludności Węgier, to rolnicy, którzy w porze zimowej, poza czasem niezbędnym dla uprawy ziemi, zajmują się różnorakim przemysłem domowym, a praca ta uzupełnia ich dochody, płynące z rolnictwa.

W popieraniu przemysłu domowego nie może być jednak rozwiniętą zbyt szeroka propaganda, aby nie popaść w drugą ostateczność i nie wytworzyć szkodliwej nadprodukcyi. Projektowana nowela stawia więc w tym względzie roztropne granice.

Nowela określa dalej, co ma być za nową gałęź produkcyi przemysłowej uważane i jako takie w pierwszym rzędzie przez państwo wspierane. Wszystkiego, co jest już fabrycznie w Węgrzech wyrabiane, nie można poczytywać za nowy przemysł. Tylko wyjątkowo mogą te gałęzie produkcyi liczyć jeszcze na pomoc państwa. Tak np. wyroby z gliny i huty szklane, wyjąwszy fabryki szkła taflowego, lustrzanego i butelek, nie mogą liczyć dalej na wyjątkową opiekę rządu. W zakresie przemysłu metalowego wyłącza się od pomocy państwa: fabryki naczynia emaliowanego, maszyn i kotłów parowych, gdyż one przy pomocy państwa rozwinęły się już dostatecznie, a nawet pracują na wywóz.

Z pomiędzy przedsiębiorstw przędzalniczych i tkackich, wyłączono jedynie fabryki wyrobów jutowych jako nie wymagające dalszego poparcia ze strony państwa. Toż samo usuwa nowela fabryki cykoryi, ryżu łuskanego, koniaku i węgierskiego salami, jako nie potrzebujące szczególnej opieki rządowej.

Jako zasługujące na dalsze, wyjątkowe poparcie ze strony państwa, zostały zaliczone fabryki: wyrobów marmurowych, lamp, śrub, wytworów z żelaza kutych i lanych (których przywóz w roku ubiegłym wynosił jeszcze wartość 48 mil. koron), instrumentów technicznych, przyborów szkolnych, zegarów, organów (harmonium), papieru. W szerszym zakresie mają być także artykuły przemysłu chemicznego popierane, gdyż wartość przywozu ich wynosiła jeszcze 55 milionów koron. Mieszczą się w tej kategoryi i fabryki świec.

Przeważna część przywozu produktów zagranicznych do Węgier obejmuje wyroby przędzalnicze i tkackie. Wartość ich w roku ubiegłym wynosiła 318 mil. koron. One zatem, łącznie z artykułami powroźniczymi i koronkarskimi, będą się nadal cieszyć szczególną opieką państwa.

J. Starkel.

W sprawie reorganizacyi władz przemysłowych.

Utyskiwania na bezradność, ospałość i nieczynność władz przemysłowych Austryi są nieustanne. Musi nastąpić jakaś reforma w tym kierunku, jeśli przemysł ma się w państwie doczekać należytej opieki, na którą zasługuje, jeśli nie ma coraz bardziej marnieć pod naciskiem potęgi przemysłowej innych państw i krajów — nie dalej np. jak Węgier – gdzie szczególniejszą opiekę przemysłu wysunięto na pierwszy plan jako jedno z najważniejszych zadań państwowych.

W sprawie reorganizacyi władz przemysłowych zabrała świeżo głos Izba handlowa w Pradze. etycya jej wystosowana do ministerstwa handlu brzmi jak następuje:

„W życiu zarobkowem Austryi wychodzą coraz to jaskrawiej na jaw braki naszej publicznej administracyi. W sposób zasługujący na wszelkie uznanie starał się też rząd reskryptem z dnia 27. września 1898 L. 31.254 chociażby w części brakom tym zaradzić. W słowach, które u wszystkich przemysłowców Austryi tem żywszą wznieciły radość, ile że z ust rządu już długo nie słyszało się słów podobnej osnowy, wskazała centralna administracya podwładnym sobie urzędom, jak ważnym jest rozwój przemysłu dla państwa i narodu, oraz do jakiego stopnia jest obowiązkiem wszystkich czynników rządowych otaczać rozwój przemysłu bardziej staranną pieczą. Równocześ ie udzielono władzom przemysłowym pewnych ogólnych dyrektyw, jak mają załatwiać podania o zezwolenie na budowę nowych zakładów fabrycznych w sposób dla stron mniej uciążliwy i mniej szykanujący, niż to dotychczas się praktykowało.

Z równem uznaniem należy powitać także inicyatywę, którą reskrypt w innych punktach zawiera, a dotyczy on współudziału praktycznych fachowców w komisyach, oraz ustalenia pewnych norm ogólnej natury dla władz, któreby stanowić mogły pewnego rodzaju zasady, jak w sprawach przemysłowych postępować należy. Aczkolwiek Izba praska a z nią i inne Izby państwa w zupełności uznają zasługi rządu i jego inicyatywę w tej sprawie i aczkol iek przypuszczają, że wprowadzenie w życie tego reskryptu może się przyczynić do usunięcia wielu wad, które dotychczas raziły w naszej administracyi — musi Izba zauważyć, że w dotychczasowych środkach zaradczych nie uwzględniano momentu, który się stronom interesowanym wydaje bardzo ważnym.

Najlepsze i najbardziej duchem nowożytnym przejęte ustawy nie dopinają swego celu, jeżeli ich wykonanie nie leży w ręku dzielnych i równie nowożytnym duchem przejętych urzędników. Izba sądzi, że tutaj tkwi sedno całej rzeczy. Dopóki urzędy niższych instancyi, w których ręku leży pierwsze orzeczenie, przejęte będą owym duchem, na który tak często skargi podnosiły przemysłowe ankiety, tak długo należy tym urzędom odmówić zdolności wprowadzenia w czyn intencyi rządu przychylnych przemysłowi. Same normalia i same ustawy nic tu nie znaczą. Ustawy przemysłowe austryackie nie są przecież gorsze niż podobne ustawy w innych krajach, ale chybionym i opacznym jest duch, którym się rządzą przy ich wykonywaniu urzędy.

Wewnętrzna i zewnętrzna rekonstrukcya aparatu administracyjnego wydaje się tedy Izbie być koniecznością. W pierwszej linii niechaj nam wolno będzie wskazać, że podział kompetencyi pomiędzy poszczególnemi gałęziami administracyjnemi jest w odniesieniu do spraw przemysłowych zupełnie chybionym. W sprawach przemysłowych we wszystkich instancyach wyłączny głos mają prawnicy, a przecież tutaj właśnie chodzi o rzeczy, których prawniczo wykształcony urzędnik nie jest w stanie rozumieć, a przynajmniej ocenić. Punktem spornym jest tu bowiem głównie kwestya techniczna, sanitarna i inne tem podobne. Urzędnik-prawnik jest w swem orzeczeniu zupełnie niezależny od właściwego znawcy i nie potrzebuje się krępować zupełnie jego fachowem zdaniem.

I tak: zdarza się, że starosta, który o pewnej sprawie fabrycznej zdania swego mieć nie może i dopiero się informuje u swego technicznego urzędnika, wydaje orzeczenie w sprawie, której poprostu nie dorósł. Jeżeli przed urzędnikiem wykształconym prawniczo leży do wyboru kilka rozmaitych zdań znawców, którzy są ze sobą sprzeczni, wówczas urzę-

dnik taki, nie posiadając zawodowej wiedzy, wybrać musi na chybił trafił to, które mu najlepiej dogadza i albo zdaje się na los przypadku, albo kieruje się pobudkami natury nierzeczowej. Wszystkie państwa nowożytne przeprowadziły w urzędach administracyjnych pewien podział pracy, wiedząc, że jest to fizycznie niemożebnem, aby jedna i ta sama osoba była w stanie fizycznie i umysłowo uczynić zadość różnorodnym i skomplikowanym wymaganiom, jakie różność zawodów i potrzeb życia wprowadza w administracyę publiczną. Dzisiaj w Austryi są stosunki takie, że referent fachowy za swe zdanie nie jest odpowiedzialny, a naczelnik urzędu politycznego, który orzeczenie wydaje, nie ma znów wyobrażenia o tem, za co w myśl ustawy odpowiada. Izba sądzi więc, iż byłby potrzebny podział władz przemysłowych na dział czysto prawniczy i dział techniczny, któreby załatwiały wedle swej kompetencyi poszczególne sprawy.

Drugim punktem zażaleń jest w ogóle niedostateczne uposażenie urzędów politycznych w siły urzędnicze, co powoduje, że najpilniejsze sprawy przemysłowe zalegają nieraz całymi miesiącami i latami po biurach, aż się nad niemi jaki referent zlituje. Rozmaitość agend przy szczupłym stanie urzędników sprowadza zarazem, że urzędnicy nie są w stanie dokładnie obeznać się z poszczególnemi gałęziami służby i zamiast znajomości stosunków i ustawy, wprowadzają w urzędowanie pewien yletantyzm. Daje się to odczuć zwłaszcza w instancyi pierwszej i drugiej, bo w instancyi trzeciej, gdzie chodzi o ostateczne rozstrzgnięcie sprawy, istnieje już podział pracy pomiędzy ministerstwem handlu a spraw wewnętrznych. Izba sądzi, że na załatwienie spraw przemysłowych należałoby utworzyć osobne urzędy przemysłowe; w nich należałoby skupić wszystkie agendy przemysłowe i w drodze instancyi związać je z ministerstwem handlu.

Dalszym postulatem jest odpowiedniejsze urządzenie, względnie wewnętrzne zorganizowanie władz przemysłowych. Znane i powszechne są skargi, że materyał urzędniczy u władz przemysłowych nabiera, z wielką szkodą dla publiczności, swych wiadomości dopiero empirycznie podczas praktyki, gdyż uniwersytet nie daje obecnie młodym urzędnikom owej znajomości prawa publicznego, której wymaga administracya. Fakt ten, że w najważniejszych i najżywotniejszych interesach ludności rząd opiera się na współpracownictwie ludzi, którym jest brak i teoretycznej wiedzy i doświadczenia życiowego, pociąga za sobą w praktyce nie dające się wprost obliczyć ujemne skutki, którym dałoby się na przyszłość zapobiedz tylko przez odpowiednią reorganizacyę studyów uniwersyteckich, a obecnie przez dodatkowe wykształcenie młodej generacyi urzędników politycznych w sposób podobny, jak to miało miejsce w ostatnich latach przy wprowadzeniu nowych ustaw sądowych, albo jak to rząd czyni przy urzędnikach konsularnych przez przymusową praktykę w Izbach handlowych i przemysłowych.

Izba wywodzi dalej, że bieg wykształcenia techników państwowych również nie odpowiada wymaganiom przemysłu. Miejsca techników państwowych przy starostwach są rozdawane przedewszystkiem pomiędzy inżynierów, którzy ukończyli dział budowlany. Tymczasem agendy władz przemysłowych w stosunku do przemysłu są przeważnie natury albo chemicznej, albo mechaniczno-technologicznej, wskutek czego i technicy państwowi nie są w stanie sprostać zadaniom, jakie na nich obowiązki urzędowe wkładają i wydają orzeczenia niejednokrotnie na podstawie wiadomości w ostatniej chwili pobieżnie z książek zaczerpniętych.

Izba rozumie najzupełniej trudności, jakieby powstały, gdyby się chciało każdy urząd przemysłowy pierwszej instancyi udotować w siły urzędnicze z wykształceniem technologicznem i dlatego reasumując swoje wywody, stawia następujące żądania:

I. Podział kompetencyi administracyjnych pomiędzy urzędników prawniczych, technicznych i sanitarnych.

II. Utworzenie osobnych urzędów przemysłowych.

III. Odpowiednia reforma studyów uniwersyteckich prawniczych.

IV. Na razie dodatkowe kształcenie urzędników administracyjnych.

V. Stworzenie osobnych departamentów przemysłowo-technologicznych w instancyi drugiej i trzeciej.

VI. Urządzenie służby mechaniczno- i chemiczno technologicznej przy władzach przemysłowych pierwszej instancyi w ten sposób, aby w razie zachodzących spraw tego rodzaju urzędnicy instancyi drugiej z departamentu technologicznego pełnili czasową służbę przy instancyach pierwszych.

VII. Kolegialne narady urzędników technicznych, sanitarnych i prawniczych w sprawach przemysłowych, aby uniknąć obecnie istniejącej przewłoki czasu przy systemie zawodowych referentów.

VIII. W końcu publikowanie orzeczeń władz przemysłowych w sprawach dotyczących przemysłu, aby zapobiedz różnorodności judykatury, z jaką ta sama sprawa spotyka się niejednokrotnie w rozmaitych okręgach administracyjnych ku wielkiej szkodzie przemysłu i gospodarstwa krajowego."

* *
*

Izba handlowa praska udzieliła tę swoją petycyę innym Izbom handlowym. Między innemi była ona także przedmiotem narad w krakowskiej Izbie handlowej, a o wyniku tych narad czytamy w sprawozdaniu rzeczonej Izby co następuje:

„W dyskusyi przeważało zdanie, że o ile należy przyznać racyę wywodom praskiej Izby w kierunku niedostatecznego uposażenia urzędów przemysłowych w siły, oraz w kierunku niedostatecznie głębokiego zawodowego wykształcenia, tak u urzędników prawniczych jak i technicznych, jeżeli chodzi o sprawy czysto przemysłowe, tak z drugiej strony rozdział kompetencyi dla wielu z mowców wydawał się specyalnie w naszych stosunkach niepożądanym i niewłaściwym.

„W Galicyi stosunki ułożyły się tak, że zwyczajnie organa zawodowe, t. zw. referenci fachowi, stawiają wobec przemysłowców bardzo daleko idące i niejednokrotnie całkiem nieuzasadnione wymagania, które dopiero polityczny kierownik powiatu, zwyczajnie lepiej ze stosunkami faktycznymi obznajomiony, redukuje do granicy praktycznej możebności. Przemysł u nas jest mało zróżniczkowany i zwyczajnie oparty na przyrodzonych skarbach i płodach ziemi (drzewo, mąka, spirytus, nafta i t. p.), tak, że technologiczne wymagania przemysłu u nas nie stawiają urzędnikom przemysłowym ciągle nowych zagadnień.

„Rzecz się ma więc w Galicyi inaczej niż w Czechach, gdzie ciągle powstające nowe zakłady przemysłowe w dotychczas niepraktykowanych gałęziach, nie pozwalają istotnie urzędnikowi starostwa należycie opanować całego materyału.

„Komisarz rządowy, radca dworu Kazimierz Laskowski, zaznaczył, że władze przemysłowe w Galicyi z całą gorliwością dbają o rozwój przemysłu i o stworzenie dla nowych zakładów przemysłowych wszelkich ułatwień, a postępowanie z temi zasadami przeciwne, należy u nas do wyjątków. P. komisarz rządowy pojmuje zadanie naczelnika urzędu politycznego właśnie jako reprezentanta praktycznych i życiowych potrzeb ludności. W starostwie winno być owe miejsce, w którem się równoważą wymagania, stawiane przez technicznych fachowców, z pewnym lokalnym oportunizmem, który uwzględnia faktyczne stosunki życiowe danej okolicy i który pozwala na poczynienie w konkretnym wypadku ułatwień tam, gdzie techniczna teorya stawia warunki trudniejsze. Mowca sądzi w końcu, iż pozostawienie rozstrzygnięcia spornych spraw przemysłowych wyłącznie technicznym urzędnikom i usunięcie ich z pod wpływu kierownictwa urzędów politycznych, mających zawsze na oku szersze interesa ogółu, stanowiłoby w praktyce dla przemysłu zmianę niekorzystną“.

O tej opinii krakowskiej Izby handlowej dałoby się wiele powiedzieć. Ów „oportunizm“, o którym jest w niej mowa, jest zazwyczaj tylko pobłażaniem starego „szlendryanu“, przeciwnego postępowym formom przemysłu, fuszerki, która sprawia, że cały nasz przemysł kiśnie w zastoju i nie doznając ani poparcia, ani, w danym razie, zbawiennego przymusu ze strony władz przemysłowych, nie może wejść na tory szybszego rozwoju. Władze nasze przemysłowe kierują się w swem działaniu przeważnie politycznymi a nie zawodowymi motywami. Kto jest milszym starostwu, kto się więcej do jego żądań nagina, ten może liczyć na większe względy. Czy jednak przytem zyskuje przemysł, postęp w sposobach wytwórczości, dający możność siły konkurencyjnej z wyrobami zagranicznymi — czy zyskuje klasa pracująca co do warunków pracy i zarobku — to wielkie pytanie.

Szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Zakopanem.

(Ze sprawozdania za rok szkolny 1898/9.)

Zakład obejmuje następujące oddziały:

S z k o ł ę z a w o d o w ą. Zadaniem jej jest kształcenie dzielnych sił dla gałęzi przemysłowych, zajmujących się obrabianiem materyału drzewnego, a to przez udzielanie teoretycznej i praktycznej nauki z zakresu tych przemysłowości.

Szkoła zawodowa ma obecnie: oddział stolarstwa meblowego, tokarstwa, ciesielstwa, snycerstwa ornamentalnego i oddział snycerstwa figuralnego. W czterech pierwszych oddziałach trwa nauka 4, a w ostatnim oddziale 5 lat.

Nauka teoretyczna obejmuje przedmioty ogólnie kształcące, techniczne i kupieckie; szczególniejszą wagę kładzie się na naukę rysunków w połączeniu z wyjaśnieniami i ćwiczeniami w konstrukcyi jak również w projektowaniu, aby uczeń nabył wprawy do samoistnego wykonywania rysunków warsztatowych. Najwięcej czasu wypełnia jednak nauka praktyczna, która systematycznie przgotowuje ucznia, na podstawie toków nauki, do tych prac, jakich przyszły jego zawód wymaga, przyczem baczną zwraca się uwagę na dokładne pod każdym względem wykonanie. Nadto udziela się uczniowi wiadomości o najważniejszych stylach.

Oprócz tego w przedmiotach kupieckich poucza się ucznia praktycznie o tem wszystkiem, co w przyszłym jego zawodzie jest niezbędnem ze stylistyki, rachunkowości, znajomości ustaw i t. d.

Warunki przyjęcia do zakładu są następujące: ukończony 13 rok życia, świadectwo uwolnienia od nauki w szkole ludowej lub inne świadectwo równej wartości, pisemne zezwolenie rodziców lub ich zasętpców. Zapisy odbywają się z końcem sierpnia. Nauka rozpoczyna się 1. września, a kończy d. 15. lipca.

Uczniowie w zakładzie dzielą się na uczniów zawodowych, hospitantów i uczniów szkoły uzupełniającej. Do uczniów zawodowych należą ci, którzy teoretyczne i praktyczne wykształcenie ściśle według planu naukowego pobierają. Po ukończeniu przepisanych lat nauki mogą otrzymać absolutoryum. Hospitantami są ci, którzy uczęszczają tylko na pewne przedmioty naukowe.

Uczniowie uzupełniającej szkoły przemysłowej pobierają naukę tylko od 3. listopada do 31. maja. Jest to młodzież odbywająca już praktykę zawodową. Udziela się jej uzupełniających wiadomości teoretycznych i praktycznych, przydatnych im przy wykonywaniu ich przemysłu.

Oprócz tego istnieje jeszcze w zakładzie publiczna sala rysunkowa, gdzie każdy, stosownie do zawodu, może pobierać naukę w obranej przez siebie gałęzi rysunków.

Frekwencya zakładu w ostatnim roku szkolnym wykazuje uczniów zapisanych 118. W liczbie tej było uczniów całodziennej szkoły zawodowej 106 (z których do końca roku pozostało i było klasyfikowanych 97), hospitantów 2, uczniów szkoły uzupełniającej 10.

Z uczniów, którzy w roku szkolnym 1897/8 naukę ukończyli, uczęszcza 1 jeszcze dalej na oddział rzeźby figuralnej, a 16 jako rzeźbiarze, stolarze, tokarze i cieśle pracują w kraju samodzielnie lub jako czeladnicy.

Zakład wyrabia corocznie szereg nowych wzorów dla szybko w ostatnim czasie rozwijającego się drobnego przemysłu. Z wzorów tych może każdy przemysłowiec bezpłatnie korzystać; nadto służy zakład przemysłowcom miejscowym radą w wykonywaniu zamówionych przedmiotów i nastręcza im takie zamówienia, które się do toku nauki nie nadają

Dyrektorem zakładu jest znany architekt p. Edgar Kovats, pracujący nad artystycznem rozwinięciem motywów konstrukcyjnych i ornamentalnych podhala tatrzańskiego. Zaprojektował on dla nowego kościoła w Zakopanem trzeci ołtarz w sposobie zakopańskim, którego wykonania szkoła się podjęła, nadto wykonał projekt wystawy galicyjskiego przemysłu artystycznego w Paryżu r. 1900 w kierunku przemysłu drzewnego, szklanego, tkactwa, metalotechniki, keramiki, haftów i t. d.; wydał dzieło pod tytułem „Sposób zakopański“ w języku polskim, niemieckim i francuskim. Na podstawie rysunków p. Kovátsa wykonała szkoła w ostatnim roku bogate urządzenie jadalni w stylu odrodzenia.

Uczniowie otrzymali w ciągu roku liczne zasiłki, umożliwiające im odbywanie studyów w Zakopanem. Wynosiły one z funduszów krajowych 1.102 zł. 50 ct., ze skarbu państwa 500 zł., od Rad powiatowych 2.386 zł., z miejscowego Towarzystwa pomocy naukowej (na obiady) 424 zł. 66 ct. — razem 4413 zł. 16 ct.

Sądy przemysłowe.

Dla rozstrzygania sporów między pracodawcami i robotnikami istnieją we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i innych krajach specyalne sądy przemysłowe. W Niemczech zaprowadzone zostały w r. 1891 i jest ich tam już obecnie przeszło 300.

W Austryi uchwaloną została ustawa z d. 27. listopada 1896, w myśl której mają być sądy przemysłowe i u nas zaprowadzane. Wzoruje się ona w głównych postanowieniach na ustawie niemieckiej. Powołaną jest mianowicie do rozstrzygania przemysłowych sporów prawnych pomiędzy przemysłowymi przedsiębiorcami (pracodawcami) i robotnikami, oraz pomiędzy samymi robotnikami tego samego przedsiębiorstwa.

Rzeczowa właściwość sądów przemysłowych odnosi się do wszystkich przedsiębiorstw, podlegających ustawie przemysłowej, nie obejmuje natomiast sporów pomiędzy skarbem państwa i robotnikami zatrudnionymi w zakładach wojskowych.

Sąd przemysłowy jest w szczególności kompetentny, bez względu na wartość przedmiotu spornego:

a) w sporach o płacę;

b) w sporach o rozpoczęcie, dalsze utrzymanie lub rozwiązanie stosunku pracy lub nauki;

c) w sporach o świadczenia i roszczenia odszkodowań z tegoż stosunku, mianowicie też z powodu potrąceń z zapłaty i zastrzeżonej kary umownej;

d) w sporach o wydanie lub treść książki robotniczej lub świadectwa;

e) w sporach, wynikających z uczestnictwa w pensyjnych lub innych kasach zapomogowych, o ile nie mają w takich razach wkraczać sądy polubowne zakładów ubezpieczeń od wypadków, kas chorych lub inne statutowe sądy polubowne.

f) w sporach o wypowiedzenie, rumacyę lub czynsz najmu mieszkań w domach robotniczych, których używania pracodawca bezpłatnie lub za opłatą dozwolił robotnikowi, wreszcie

g) w sporach o wzajemne roszczenia, jakie w skutek przyjęcia wspólnej roboty powstają między samymi robotnikami jednego i tego samego przedsiębiorstwa.

Robotnikami w rozumieniu ustawy są:

a) werkmistrze, kierownicy warsztatów, przodownicy;

b) wszyscy w przedsiębiorstwach przemysłowych zatrudnieni pomocnicy, łącznie z zarobnikami dziennymi;

c) osoby, które poza warsztatem trudnią się obrabianiem lub przerabianiem surowców i półfabrykatów dla przedsiębiorców;

d) w przemysłach handlowych wszystkie osoby, używane do usług kupieckich.

W skład sądu przemysłowego wchodzą przewodniczący i jego zastępca (obu mianuje minister sprawiedliwości z pośród sędziów zawodowych), tudzież asesorowie wraz z zastępcami, wybierani w oddzielnych kuryach wyborczych, w połowie przez przedsiębiorców, w połowie przez robotników.

Czynne prawo wyboru w kuryi pracodawców przysługuje każdemu posiadaczowi przedsiębiorstwa,

mającego siedzibę w okręgu sądu przemysłowego. Kobiety wybierać mogą przez pełnomocników.

Do kuryi wyborczej robotników należą wszyscy, w przedsiębiorstwach, podlegających sądowi przemysłowemu, zatrudnieni robotnicy obu płci, którzy ukończyli dwudziesty rok życia i przynajmniej od roku pracują w kraju. Uczniowie wybierać nie mogą.

Bierne prawo wyboru posiada każdy do czynnego wyboru uprawniony mężczyzna, który jest obywatelem austryackim, własnowolnym i ma lat trzydzieści.

Asesor lub jego zastępca może nie przyjąć wyboru, jeśli ma lat przeszło 60, lub dotknięty jest ułomnością przeszkadzającą w urzędowaniu — jeżeli nie mieszka w okręgu sądu przemysłowego, lub jeżeli już w bezpośrednio poprzedzającym okręgu wyborczym piastował urząd asesora.

Wybory asesorów odbywają się na podstawie list, sporządzonych przez gminę, w której sąd przemysłowy ma siedzibę, pod kierownictwem urzędnika władzy przemysłowej, kartkami, osobno w grupach przemysłowych, wskazanych w rozporządzeniu.

Asesorów i ich zastępców wybiera się na lat cztery. Co dwa lata jednak z każdej kuryi ustępuje połowa asesorów i zastępców, a w ich miejsce odbyć się ma wybór uzupełniający.

Ważnem jest postanowienie, że trybunał I. instancyi ma złożyć asesora, lub zastępcę z urzędu jeśli tenże, wybrany z pośród przedsiębiorców, zaniechał swego przedsiębiorstwa, albo jeżeli asesor-robotnik od trzech miesięcy zatrudniony był w przedsiębiorstwach, nie podlegających kompetencyi sądu przemysłowego.

Sąd przemysłowy obraduje i uchwala w senatach, złożonych z przewodniczącego i dwóch asesorów, z których jeden musi być przedsiębiorcą, drugi robotnikiem Osobna stała sekcya musi być przy sądzie przemysłowym utworzona dla przemysłów handlowych. Dla tejże sekcyi wybór asesorów odbywać się ma oddzielnie w osobnych kuryach wyborczych.

Co do postępowania przed sądem przemysłowym, nadmienić należy, że pierwszy termin zarządzony być winien w przeciągu trzech dni po doręczeniu skargi. Termin ten pierwszy odbyć się może przed przewodniczącym sądu przemysłowego bez współudziału asesorów, aby skłonić strony do ugody, rozstrzygnąć zarzuty i t. p. Strony mogą się także zgodnie zrzec powołania asesorów, w takim razie przewodniczący sam sprawę rozstrzyga i wydaje wyrok. We wszystkich innych wypadkach spory niezałatwione na pierwszym terminie, mają być przekazane sądowi pełnemu, t. j. ze współudziałem asesorów.

W sprawach spornych do 50 zł. sąd przemysłowy orzeka stanowczo, a od wyroku odwołać się można (do trybunału I. instancyi) tylko z powodów nieważności, uznanych w procedurze cywilnej. W sporach o sumy wyższe dozwolona jest apelacya od wyroku sądu przemysłowego, a trybunał apelacyjny rozstrzygnie sprawę przy współudziale dwóch asesorów przemysłowych.

Wyroki sądów przemysłowych mają moc egzekucyjną, a egzekucyę przeprowadza sąd powiatowy, któremu podlega strona pozwana Podania do sądu przemysłowego, rezolucye tegoż sądu i protokoły, są wolne od stempli i opłat.

Wreszcie wspomnieć wypada, że przeciw orzeczeniom korporacyjnych wydziałów polubownych w sporach, objętych właściwością sądów przemysłowych, wystąpić można tylko przed sądem przemysłowym, jeżeli korporacya ma w okręgu jego siedzibę. Jurysdykcya zatem wydziałów polubownych w stowarzyszeniach — zależna zresztą od woli stron — pozostaje i nadal w mocy. Natomiast właściwość sądu przemysłowego wyklucza kompetencyę władz politycznych, jakoteż sądów zwyczajnych, a strony spór wiodące nie mogą zrzec się właściwości sądu przemysłowego.

* *
*

Sądy przemysłowe w Austryi wchodzą w życie w miarę ich organizowania. Dotychczas istniały one tylko we Wiedniu, Pradze, Libercu (Reichenberg), Bernie i Bielsku.

Dopiero rozporządzeniem ministerstw sprawiedliwości, spraw wewnętrznych i skarbu z d. 13. listopada b r. (D. u. p. nr. 219), zostały, wskutek odnośnej rezolucyi sejmowej, dla Lwowa i Krakowa zaprowadzone.

Oba te sądy przemysłowe wchodzą w życie równocześnie dnia 1. lutego 1900 r. -- nosić będą nazwę „c. k. sąd przemysłowy we Lwowie“ (Krakowie), a w pieczęci mają cesarskiego orła. Pozostają w związku z sądem krajowym we Lwowie (Krakowie) jako trybunałem I. instancyi i rekursowym według ustawy z 27. listopada 1896 r.

Sąd przemysłowy we Lwowie rozciąga się na okręgi sądów powiatowych Lwów miasto i powiat — krakowski zaś na okręgi sądów powiatowych Kraków i Podgórze.

Zakres urzędowania sądu przemysłowego obejmuje wszystkie w §. 1. ust. 2. ustawy o sądach przemysłowych wymienione przedsiębiorstwa, z wyjątkiem kolei żelaznych — a w sądzie krakowskim także z wyjątkiem żeglugi parowej. W razie rozciągnięcia kompetencyi sądu przemysłowego i na te działy, wydane zostanie osobne rozporządzenie.

Oba te sądy przemysłowe mieć będą po 124 asesorów i 76 zastępców — tudzież 28 asesorów dla sądu apelacyjnego w sprawach przemysłowych. Asesorowie i zastępcy będą, jak wiadomo, wybierani w połowie z przedsiębiorców, w połowie z robotników.

Namiestnictwo wyda specyalne rozporządzenie co do ewentualnego przedsięwzięcia wyborów w oddzielnych terytoryalnie sekcyach.

Podział na grupy jest dla obu sądów jednakowy.

Grupa I. przemysł kruszcowy i maszynowy.

Grupa II. przemysł budowlany i keramiczny.

Grupa III. wyrób odzieży i m dniarstwo.

Grupa IV. przemysł skórzany, tekstylny, papierowy, chemiczny, tapicerski wyrób towarów z drzewa, snycerstwo, przemysł kauczukowy i graficzny.

Grupa V wyrób żywności, przemysł szynkarski i gospodni, przemysł posług osobistych, przemysł przewozowy z wyjątkiem kolejowego (w Krakowie i żeglugi parowej).

Każda z tych pięciu grup ma zarówno we Lwowie jak w Krakowie 20 asesorów, 12 zastępców i po 4 asesorów sądu apelacyjnego.

Grupa VI. handel — ma 24 asesorów, 16 zastępców i po 8 asesorów sądów apelacyjnych.

Do każdego rozporządzenia dołączony jest szczegółowy wykaz rodzajów przemysłu, jakie do każdej grupy należą.

Asesorom i zastępcom będą wypłacane wydatki w gotówce, poczynione według rozporządzenia ministerstwa skarbu z 17. września 1897 o należytościach świadków i rzeczoznawców w sporach cywilnych.

Asesorom i zastępcom, którzy są robotnikami, należy się wynagrodzenie za ubytek zarobku w kwocie 1 zł. za pół dnia, a 2 zł. za cały dzień — przyczem czas spędzony na drogę tam i z powrotem ma być wliczony.

W powiatach sądowych Lwów i Kraków-Podgórze zaczną więc od dnia 1. lutego 1900 rozstrzygać wssystkie sprawy między pracodawcami a robotnikami specyalne sądy przemysłowe. Wszędzie indziej, gdzie sądy przemysłowe nie istnieją, należeć będzie rozstrzyganie tych spraw do cywilnych sądów powiatowych, gdyż od 1. lipca 1898, t. j. od chwili, gdy ustawa o sądach przemysłowych zaczęła obowiązywać, utraciły prawo rozstrzygania sporów między pracodawcą a robotnikiem władze przemysłowe, t. j. starostwa, względnie magistraty, które dotychczas prawo to posiadały.

Ruch między przemysłowcami w Poznańskiem.

Od szczególnej ospałości, która cechuje nasze koła rękodzielnicze i przemysłowe, odbija dziś niezwykła ruchliwość, jaką spostrzegamy wśród rękodzielników i przemysłowców w Poznańskiem. Świadczy o tem żywotność licznych Towarzystw przemysłowych i częste ich zjazdy, na których sprawa podniesienia rękodzieł i przemysłu polskiego z zapałem i wytrwałością bywa traktowaną.

Świeży taki zjazd odbył się w Jarocinie d 19. listopada. Wzięło w nim udział 76 delegatów, wysłanych przez 15 Towarzystw przemysłowych z południowego okręgu W. ks. Poznańskiego, a nadto liczni goście miejscowi, tak, że zjazd liczył ogółem około 200 uczestników.

Przewodniczył zjazdowi wiceprezes Związku Towarzystw przemysłowych p. J. Kużaj.

Pierwszym puntem programu zjazdowego był odczyt mecenasa Czypickiego p. t. „Rzemiosło wobec dzisiejszej konkurencyi". Wyłuszczając w nim powody lichego u nas w ogóle stanu rzemiosł, przedstawił prelegent obecne położenie poszczególnych działów rzemiosła i podał cenne wskazówki co do podniesienia tychże. W tym celu nieodzownem jest większe wykształcenie szkolne i zawodowe, wprowadzenie machin pomocniczych i ułatwiających pracę w rzemiośle, oraz konieczność prowadzenia rzemiosła po kupiecku. Podniósł także prelegent korzyść, wypływającą ze zakładania spółek, celem wspólnego zakupna surowych materyałów i sprzedawania wyrobów na wspólny rachunek.

Następnie mówił p. Kużaj „o konieczności wystaw przemysłowych". W odczycie tym rozwiódł się także nad właściwymi powodami lichego u nas stanu rzemiosła. Należy bowiem na to zwrócić uwagę, jakie wykształcenie ogólne wnosi rzemieślnik jako terminator do warsztatu; jakiej doznaje opieki od majstra; jak spędził jako czeladnik lata pracy i jakie z pożytkiem zwiedzał obce warsztaty, zapoznając się z machinami, narzędziami nowemi i w ogóle z wszelkiemi ulepszeniami. Ważnym też jest oszczędzony kapitał, jakim rozporządza rzemieślnik przy założeniu interesu na własny rachunek. Ogromny postęp w przemyśle wymaga dziś większej oświaty, nauki i wykształcenia w zawodzie. Jednym z środków ku temu, które pobudzająco wpływają na rzemieślnika, jest według prelegenta zwiedzanie i obsełanie wystaw przemysłowych. Tam się widzi rozmaite przedmioty i wyroby wykończone, tam zapoznać się można z ulepszeniami w rzemiośle, tam wyrobić sobie można sąd i zdanie o jakości wyrobów i o ich praktyczności, piękności, guście i t. d. Tak wielki przemysł, jak i drobny, rolnictwo, sztuki piękne i t. d. wielką korzyść odnoszą z wystaw poszczególnych. Na wystawach wielkoświatowych może się publiczność obcokrajowa zapoznać z wyrobami najrozmaitszymi, których w kraju nie ma, albo które są tam wyrabiane wadliwie. Wpływają one na zawiązanie stosunków handlowych i na podniesienie wywozu przedmiotów przemysłu krajowego, przyczyniając się do podniesienia bogactwa krajowego. Korzystnem też byłoby wysyłanie odpowiednich delegatów z łona Towarzystw przemysłowych na wystawy światowe z tem zobowiązaniem, ażeby po powrocie referowali na posiedzeniach Towarzystw o swych doświadczeniach i spostrzeżeniach.

Na wystawach specyalnych mógłby niejeden przemysłowiec znaleść dosyć pobudek do naśladowania wielu praktycznych nowości.

W razie możności współubiegania się o lepsze, radził prelegent obsełanie takich wystaw przemysłowych. Ponieważ jednak nie wielu przemysłowców posłałoby swe wyroby na wystawy do dalekich miejscowości, a chodzi tu przedewszystkiem o podniesienie rzemiosła i o pobudzenie wszystkich do współubiegania się, przeto należy urządzać polskie wystawy przemysłowe w miastach Księstwa, które mają dobre połączenia kolejowe. Prelegent zalecał też urządzać wystawy robót, wykonanych przez terminatorów, oraz równoczesne wystawianie na okaz modeli i rysunków z dziedziny przemysłu.

Odczyt ten zakończył prelegent następującemi rezolucyami, które przyjęto jednogłośnie:

„Reprezentanci Towarzystw przemysłowych południowego okręgu W. Ks. Poznańskiego, zebrani w dniu 19. listopada 1899 r. na zjeździe w Jarocinie, uchwalają następujące rezolucye:

1. Jednym z najważniejszych a mało u nas wyzyskiwanych środków podniesienia przemysłu jest zwiedzanie, obsełanie i urządzanie wystaw przemysłowych.

2. Gdzieby urządzenie wystawy, obejmującej wszystkie działy przemysłu, natrafiało na trudności, należy urządzać kolejno wystawy poszczególnych pokrewnych gałęzi przemysłu.

3. Należy przedewszystkiem urządzać wystawy przemysłowe w miejscowościach, posiadających dobre połączenia kolejowe.

4. Odrębnie od wystaw firm przemysłowych, należy urządzać wystawy robót terminatorów.

5. Z wystawami przemysłowemi zaleca się połączyć wystawy modeli i rysunków z dziedziny przemysłu.

6. Urządzanie wystaw przemysłowych winny wziąć w rękę Towarzystwa przemysłowe".

W dalszym ciągu zdawał mecenas Czepicki sprawę o pracach podjętych przez Związek, przyczem zastanawiano się nad zakresem działania ustanowionych w Prusiech Izb rzemieślniczych i wyborem członków do tychże. Zgodnie z poczynionemi spostrzeżeniami uchwalono udać się do cechów poznańskich o bliższe informacye i czuwanie nad tą ważną sprawą.

Dodać należy, że na zjeździe w Jarocinie zatwierdzonem zostało, w myśl projektu Związku, utworzenie południowego okręgu Związku, poczem zgromadzenie obrało prezesem p. Gdeczyka z Pleszewa, sekretarzem zaś p Kowalskiego z Pleszewa.

Z biegiem czasu przystąpi Zarząd Związku do utworzenia związków okręgowych na okolicę Inowrocławia, Gniezna i Bydgoszczy.

Rękodzielnicy i przemysłowcy polscy w Poznańskiem nie zasypiają więc sprawy — odczuli żywo jak wielka siła narodowa spoczywa w dobrze rozwiniętym przemyśle i, da Bóg, nie dadzą się Niemcom zjeść w kaszy.

KRONIKA.

Wystawy.

WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA. *Gazeta rzemieślnicza* donosi, że w Warszawie zamierza tamtejsze Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej do przemysłu, urządzić wystawę rzemieślniczą. Celem wystawy jest zapoznanie publiczności z obecnym stanem naszego drobnego przemysłu ze stanowiska sztuki, na projektowany więc popis mogą być tylko przyjmowane okazy, które między innemi odznaczają się istotnemi zaletami artystycznemi. Program wystawy będzie bardzo obszerny; obejmie on cały zakres drobnego przemysłu, sztukę stosowaną, a nadto drukarstwo ozdobne, litografię, drzeworytnictwo, fotografię itd. Oprócz tego na wystawie będzie oddzielne miejsce dla miejscowych wynalazków, dokonanych przez naszych pracowników na polu drobnego przemysłu.

Zapiski przemysłowe.

CUKIERNIA K. KRUSZYŃSKIEGO we Lwowie (ul. Jagiellońska 5) zaprowadziła chwalebną nowość, t. j. pudełka na cukry, nietylko w kraju wyrabiane, lecz przyozdabiane bardzo pięknemi fotografiami pomników i znakomitych budowli krajowych, a w szczególności m. Lwowa. Między innemi wyróżnia się wśród nich widok pomnika Jana III. na wałach Hetmańskich. Nie potrzeba dodawać, że wewnątrz pudełek mieści się również wyrób krajowy, t. j. wyborne cukry i owoce kandyzowane znanej pod tym względem pracowni p. Kruszyńskiego.

W ogóle winniśmy przypomnieć naszym pp. cukiernikom, że kraj posiada już własnego wyrobu kartony, koszyki i bombonierki, które zagranicznym nie ustępują i które powinnyby towar obcy wyrugować. Informacyi zasięgnąć można w Bazarze krajowym.

FABRYKA PIERNIKÓW, dawniej L. Czyńskiego w Jarosławiu, znana już od wielu lat, przeszła na własność pp. S. Gurgula i L. Schilera i rozszerzyła znacznie zakres swych wyrobów. Nazwa jej teraźniejsza brzmi: „Parowa fabryka pierników i wyrobów spożywczych" — gdyż produkuje poza piernikami cały szereg pieczywek i sucharków, które powinny stanowczo wyprzeć z użycia w kraju t. z. „kabosy" zagraniczne, bo celują delikatnością wyrobu i większą niż tamte świeżością. Są tu pieczywka jarosławskie, precelki słone, alberty, grymasiki, „pasyansy", „bibi", „honoratki" i jak się tam zresztą nazywają — kruche ciasteczka anyżowe i wanilowe — sucharki lukrowane, hygieniczne, presburskie, a poza tem cały szerg ulubionych pierników lukrowanych, przekładanych, hygienicznych, królewskich, znakomity „piernik sokolski" z wyobrażeniem zuchowatego „Sokoła" polskiego i t. d. Energiczne krzątanie się dzi-

siejszych właścicieli fabryki budzi wiarę, że stanie ona niebawem na wysokości dotąd niebywałej i zdoła się wyrobić na silny zakład eksportowy.

BIURO PORADY TECHNICZNEJ DLA PRZEMYSŁU. Z dniem 1. grudnia b. r. rozpoczyna swą działalność biuro porady technicznej przy Towarzystwie Politechnicznem we Lwowie. Biuro będzie dla publiczności, chcącej się porozumieć bezpośrednio z jednym z członków komitetu wykonawczego, otwarte z rana od 10. do 12. i wieczorem od 6. do 7. Biuro mieści się w lokalu Towarzystwa Politechnicznego ul. Chorążczyzna l. 17. na I. piętrze. Spieszymy tutaj stronom interesowanym przypomnieć, że w myśl §. 3. regulaminu Biura Porady technicznej, w zakres działalności Biura wchodzą następujące czynności: 1. udzielanie opinii co do przeróbki danych płodów surowych lub materyałów; 2. udzielanie informacyi co do wyrobów mających popyt w Galicyi; 3. udzielanie wyjaśnień co do warunków (technicznych i prawno-podatkowych), na jakich dany zakład przemysłowy lub fabryka mogłyby u nas powstać; 4. udzielanie adresów firm krajowych i zagranicznych, mogących dostarczyć potrzebnych do instalacyi fabryki, maszyn, przyrządów i aparatów; 5. pośredniczenie w wyszukiwaniu i polecaniu specyalistów i przedsiębiorców, którzyby mogli podać szczegółowe objaśnienia i sporządzać potrzebne plany i kosztorysy. Dla ułatwienia powyżej wyłuszczonych czynności — wydział wykonawczy Biura porady technicznej zwraca się do PP. przemysłowców i fabrykantów krajowych z prośbą o przysyłanie katalogów swych wyrobów wraz z podaniem, gdzie te wyroby znalazły zastosowanie. PP Techników zaś i fachowców zarząd biura prosi o nadsyłanie swych adresów wraz z notatami określającymi ich specyalność i dowodami o ich praktycznej działalności. Na mocy tych danych ułożona będzie księga adresowa techników polskich. W interesie stron pożądane są także dokładne wiadomości o materyałach surowych, dotąd nie eksploatowanych, nadających się do przemysłu fabrycznego — Biuro przeto wszelkie wiadomości w tym kierunku z wdzięcznością przyjmować będzie. Organem biura jest „Czasopismo techniczne". Adres dla listów: Towarzystwo Politechniczne we Lwowie, ul. Chorążczyzna l. 17. do Biura porady technicznej.

RZEMIEŚLNICY POLSCY Z AMERYKI. Jeden z warszawskich zakładów mechaniczych, pisze *Kuryer Polski*, znalazł się w potrzebie sprowadzenia z zagranicy kilku monterów i mechaników do budowy i ustawienia maszyn, ponieważ wśród miejscowych sił nie można było znaleść wykwalifikowanych w tej mierze majstrów. Zamiast jednak sprowadzić poleconych do tych robót mechaników niemieckich, zarząd powyższego zakładu sprowadził 5 rodaków, specyalistów w tym fachu, z Chicago. Przebywali oni tam już od lat kilkunastu, pracując właśnie w zakładach budowy maszyn. Sprowadzeni mechanicy polscy doskonale władają językiem angielskim ale i ojczystego nie zapomnieli Starają się oni, ażeby fabrykanci nasi częściej i więcej wykwalifikowanych majstrów Polaków sprowadzali z Chicago, jest ich tam bowiem wielu bardzo uzdolnionych i więcej biegłych w swej specyalności od majstrów niemieckich, gdyż odbywali praktykę w renomowanych zakładach angielskich pod okiem znakomitych inżynierów i techników tamtejszych.

MOTORY GAZOWE DUŻYCH ROZMIARÓW. Motor gazowy przetwarza ciepło na pracę znacznie ekonomiczniej aniżeli maszyna parowa. Znalazł on zastosowanie do wytwarzania znacznej siły od tej chwili, kiedy Dowsonowi udało się użyć taniego gazu do jego zasilania. Od roku zatem 1886 rozwija się budowa dużych motorów gazowych; nie przekraczają one jednak siły 100 koni par. W ostatnich dopiero czasach zaczęto wyrabiać motory znacznie większe, zastosowane do gazów wielkopiecowych. Gazy wielkopiecowe do tej pory używane były przeważnie do opalania kotłów. Początkowo napotkano na pewne trudności przy budowie motorów dużych o sile np. 1.000 k. p. Motory cztero-taktowe okazały się tu niepraktycznymi i zwrócono się do dwu-taktowych, które w zastosowaniu do małych motorów okazały się za kosztowne, budują je jednak na nowych zupełnie zasadach. Motory te mają bieg równomierny, tak, że w niczem nie ustępują precyzyjnym maszynom parowym i można je stosować wobec tego do obsługi centralnych stacyj elektrycznych.

SKŁADANE BECZKI. Przy regularnej przesyłce płynów w beczkach pociąga przesyłka zwrotna beczek próżnych za sobą nie małe koszta. Koszta przewozu próżnych beczek byłyby znacznie mniejsze gdyby te ostatnie mniej miejsca zajmywały. Zaradza temu w zupełności beczka dająca się składać, która w Ameryce niedawno została opatentowaną, gdyż pozwala umieścić w miejscu, które dawniej jedna zajmowała, większą ilość beczek. Beczka składana różni się w ogólności bardzo mało od dotychczasowych. Obręcze, trzymające dęgi (klepki), składają się jednak nietylko z żelaznych pasów, lecz są jeszcze zaopatrzone w łańcuchy, których końce są ze sobą połączone sworzniami, dającemi się przyciągać. Pojedyncze dęgi są do obręczy przyśrubowane, dają się za pomocą szarnierów na zewnątrz obrócić, tak samo można obydwa dna przewrócić. Chcąc odesłać próżną beczkę, rozluźnia się śruby i przewraca obydwa dna na rozwinięte dęgi, wskutek czego cała beczka rozłożona bardzo mało zajmuje miejsca.

PLATYNA, mająca coraz szersze zastosowanie przy rozmaitych aparatach i urządzeniach elektrotechnicznych, jest dotąd, jak wiadomo bardzo rzadkim a przeto i drogim metalem. Obecnie donoszą, że pod Fitfield w Nowo południowej Walii, znalezione rudy ołowiu, mające w sobie pewien procent platyny. Tu i owdzie pojawiają się ziarna tego metalu ważące od kilku decygramów do 8 gramów. Pokład tej platynonośnej rudy rozciągać się ma na milę angielską długości, a jest od 20 do 50 m. szeroki, spoczywa zaś pod warstwą gliny na 20 do 25 m. grubą. Wydobywana tam surowa platyna mieści w sobie około 75% czystego metalu i płaci się po 24 marek za uncyę (31 gr.).

OŚWIETLENIE TUNELU. W tunelu Batignolles pod Paryżem wprowadzono niedawno zasługującą na uwagę nowość w systemie oświetlenia. Polega ona na tem, że nie następuje sztuczne oświetlenie wagonów wewnątrz, w chwili, gdy pociąg przez tunel przechodzi, tylko że tunel sam obficie się oświetla żarzącemi lampkami elektrycznemi, umieszczonemi co metr odległości na ścianach tunelu, na wysokości okien wagonowych. Lampki te zapalają się same od siebie w tej chwili, gdy pociąg dotknie szyn w tunelu ułożonych i również automatycznie gasną, gdy pociąg z tunelu wyjedzie, szyny bowiem są odpowiednio z przewodami lampek połączone. Koszta tego nowego oświetlenia mają być niższe od dawnego oświetlenia wagonów.

ODLEWANIE zupełnie czyste, wolne od skaz, przedmiotów z miedzi lub mosiądzu, nie jest, jak wiadomo, rzeczą łatwą. Doradzają dodawanie odrobiny fosforu do stopu, lecz nie wszystkim wiadomo jak się to ma

czynić, bo kawałek fosforu, rzucony do gorącego metalu, zapala się już po drodze, nie wywierając żadnego wpływu na masę metalu. Otóż *Rygajska gazeta przemysłowa* podaje ten sposób mieszania fosforu z płynnym metalem. Bierze się jak najmniejszy tygielek, którego dno i ściany przedziurawia się kilkoma otworami. Do takiego tygielka wrzuca się odpowiedni kawałek fosforu i wszystko razem zawija się w gruby papier, poczem całą tę paczkę wciska się przy pomocy kleszczy aż na spód wielkiego tygla, w którym jest metal do odlewów roztopiony. Wówczas ulotniony fosfor przenika całą masę metalu i ułatwia odlewanie, wolne od wszelkich skaz.

Zapiski handlowe.

WYWÓZ MĄKI WĘGIERSKIEJ dosięga coraz dalszych krańców. Na wyspie Sumatrze wchodzi coraz bardziej w użycie, a sprzedawaną tam jest w małych kilkokilowych woreczkach. Także groch i fasola pochodzenia węgierskiego a może i galicyjskiego dostaje się jako artykuł handlowy aż na Sumatrę.

Obecnie organizuje się także wywóz mąki węgierskiej do Kaplandu. *Magyar Nemzet* donosi z Fiume, że minister handlu Hegedüs zawarł układy z Adryatyckiem towarzystwem żeglugi i z kompanią okrętową niemiecko-wschodnio-afrykańską, co do przewozu i taryf dla mąki z Fiume do krajów Przylądkowych, przez co umożliwiony jest odbyt mąki węgierskiej do południowej Afryki. To się nazywa opiekować się przemysłem krajowym.

KAUCZUK, tak ważny obecnie ze względu na szybkie rozszerzanie instalacyi elektrycznych, staje się coraz droższym, bo produkcya się nie zwiększa, raczej upada wskutek zbytecznego wytępienia drzew kauczukowych, a popyt wzmaga się z dniem każdym. Świeżo podskoczyły znów ceny kauczuu wskutek doniesień, że i Ameryka i Anglia proponują założenie nowych, większych kabli na oceanie Spokojnym.

Zapiski statystyczne.

PRODUKCYA DYAMENTÓW W TRANSWALU. Podług *Engineering and Mining Journal* produkcya dyamentów w Transwalu w obwodzie Pretoryi wynosiła w 1898 roku 12.025 karatów i przedstawiała wartość 215.755 franków. Największy dyament znaleziony w 1899 r. ważył 38½ karata. Rozległość pól dyamentowych jest znaczna, ale grubość pokładu jest niewielka. Ilość wszystkich dyamentów znalezionych w Transwalu w roku 1898 wynosiła 22.843 karatów, z wartością 1,064.060 franków. Przeciętna wartość dyamentu w Kimberley jest 31·65 fr. za karat, w Jaegerfountein, w republice Oranii dochodzi do 41·35 fr., a wynosi tylko 19·45 fr. za karat w Pretoryi, gdzie zresztą pierwsze dyamenty zostały znalezione dopiero w sierpniu 1897.

Ze szkolnictwa przemysłowego.

W HAMBURGU została przed dwoma laty założoną szkoła dla kołodziejów, będąca w połączeniu z tamtejszą państwową szkołą przemysłową. Celem tej szkoły jest wykształcenie teoretyczne i związana z tem nauka rysunków zawodowych, odnoszących się do kołodziejstwa, kowalstwa wozowego i w ogóle do całej techniki powoźniczej. Podzieloną jest na dwa kursy: niższy i wyższy, z których każdy trwa przez 6 miesięcy o 36-ciu godzinach nauki tygodniowo. Opłata półroczna od ucznia wynosi 50 marek. Plan nauki, oprócz języka, rachunków, stylistyki, buchalteryi i t. d., których uczeń częścią na kursie, częścią w wieczornej nauce przemysłowej słuchać może, obejmuje: rysunek wolnoręczny i geometryczny, rysunek konstrukcyjny z uwzględnieniem połączeń drzewa i żelaza, projektowanie całych wozów i powozów i naukę o powożnictwie. Nauczycielem zawodowym jest F. Behncke. W lecie r. 1898 uczęszczało do szkoły 7, w kursie zimowym 1898/9 14 uczniów.

Z piśmiennictwa zawodowego.

Z DZIEJÓW TECHNIKI przez inżyniera Feliksa Kucharzewskiego, 214 stron, format 8º. Warszawa 1899.

Jest to zbiór pięciu szkiców i odczytów, różnych treścią, lecz związanych jedną wspólną myślą „pracy dla postępu". Treść tych szkiców jest następująca:

Pierwszy, poświęcony opisowi działalności Leonarda da Vinci, daje nam poznać tego niezwykłego człowieka nietylko jako genialnego malarza i rzeźbiarza, jakim go sobie zazwyczaj wystawiamy, ale także jako pierwszorzędną potęgę w dziedzinie nauk ścisłych. Umysł wyjątkowo dzielny pozwolił mu na zgłębianie tak różnorodnych nauk, jak anatomia, geologia, meteorologia, optyka, akustyka, teorya cieniów, perspektywa, matematyka, mechanika, hydraulika, architektura, a właściwie na tworzenie podstaw większości tych nauk, które przed nim wcale nie istniały. Odkrycia jego naukowe we wszystkich pomienionych dziedzinach mają pierwszorzędne znaczenie.

W drugim szkicu mamy obraz powstania i rozwoju dróg żelaznych, począwszy od pierwszych prób przez Jerzego Stephensona na początku bieżącego wieku podjętych, aż do czasów ostatnich.

W trzecim mamy historyę budownictwa mostowego. Najwięcej miejsca zajmują opisy mostów i innych budowli żelaznych (jak wieża Eiffla), przeważnie takich, których budowa była wyrazem postępu w tym dziale techniki.

Szkic czwarty, poświęcony dziejom garncarstwa w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Mamy tu więc historyę wyrobów z gliny zwyczajnej, matowych, z połyskiem, polewanych, emaliowanych, fajansowych, majolikowych, percelanowych i kamionkowych.

Szkic piąty podaje dzieje Filipa Girarda, wynalazcy dzisiejszych metod przędzalnictwa lnianego i założyciela Żyrardowa.

Rozmaitości.

POWSTANIE GWIZDAWKI NA LOKOMOTYWIE. Wkrótce po otwarciu w r. 1833 drogi żelaznej pomiędzy Leicester i Swannington w Anglii, zdarzyła się pierwsza katastrofa kolejowa, której zawdzięczamy powstanie „gwizdawek" na lokomotywach. Pociąg, idący do Swannington najechał na jednokonny wózek, w którym handlujący wiózł jajka i masło na targ do Leicester. Maszynista, spostrzegłszy niebezpieczeństwo, trąbił wprawdzie już zdala na swoim rogu, jaki nosił na sznurku zawieszonym na szyi, ale napróżno! Furman nie słyszał sygnału — i ofiarą tej pierwszej katastrofy padł wózek, koń, 50 funtów masła i 960 jajek! Opinia publiczna była niezmiernie wzburzona tą pierwszą katastrofą kolejową, tak, iż dyrekcya tej drogi żelaznej — pod naciskiem opinii — musiała zwrócić się do prezesa swego zarządu, samego Jerzego Stefensona, z prośbą o zaradzenie złemu na przyszłość. Wówczas jeden z dyrektorów zaproponował, czy nie udałoby się umieścić na lokomotywie instrumentu w postaci trąbki, któryby wydawał ton pod wpływem pary. Stefenson, jako doświadczony technik, odrazu zrozumiał praktyczność pomysłu tego i

wkrótce jeden z angielskich fabrykantów instrumentów muzycznych wykonał w myśl projektu doświadczenie z instrumentem swego pomysłu. Doświadczenie to udało się znakomicie i niebawem wydano rozporządzenie, na mocy którego surowo zabroniono puszczania lokomotyw, nieopatrzonych trąbką parową. Była to bowiem raczej trąbka, niż świstawka. Jednak wkrótce ta ostatnia wzięła górę (1836) nad trąbką jako instrument, dający tony wyższe, a więc bardziej donośne, przeraźliwe i słyszalne na dalszą odległość Tak więc świstawka parowa została wprowadzona w ogólne użycie w Anglii w r. 1836 i od tego czasu znalazła całkiem usprawiedliwione zastosowanie w całym świecie, jako jeden z sygnałów parowych, najlepiej zapobiegających katastrofom kolejowym.

PIEKARNIE KOOPERACYJNE W SZKOCYI. Istnieje tam obecnie 16 towarzystw, posiadających wyłącznie tylko jeden cel, mianowicie wypiek chleba; z nich dwa są związkami większej liczby pomniejszych spółek. Nadto istnieje w tym kraju 119 towarzystw spożywczych, zajmujących się, prócz własnego wypieku, innemi jeszcze czynnościami. Ogół piekarń spożywczych szkockich już przed laty dziesięciu liczył 100.000 członków, a ponieważ należą do nich prawie wyłącznie ojcowie rodzin, przedstawia to 5—6 razy większą liczbę głów. 600.000 szkotów, wypiekających chleb w własnej kooperacyjnej piekarni, przedstawia bądź co bądź cyfrę imponującą. Oceniano wtedy roczną sprzedaż, dokonywaną przez piekarnie kooperacyjne, na sumę prawie 700 tysięcy funtów sterlingów, t. j w przybliżeniu dziesięć razy większą kwotę zł. w. a., czysty zaś zysk wynosił około 114.000 ft. sterl., to jest przedstawiał bardzo piękny procent od włożonego kapitału.

Przytoczone daty świadczą, iż piekarnie kooperacyjne wyszły z fazy początkowej; przeciwnie należą one do zwyczajów społecznych, posiadających dość znaczne rozmiary, w każdym razie takie, iż lekceważyć ich nadal niepodobna. Swojem rozpowszechnieniem dowiodły, iż należą do liczby prób, mogących poszczycić się praktycznym charakterem.

Stowarzyszenie szkockie „*United Baking Society*“ nietylko posiada większą piekarnię, niż jakakolwiek inna kooperacya, lecz nadto jego zakład należy do największych na ziemi. Rozpoczęło od bardzo skromnych rozmiarów, bo na początku liczyło tylko jednego czeladnika. Dzisiaj daje zarobek aż 816 osobom. W r. 1896 przedstawiało ono związek 76 towarzystw spożywczych, sprzedając rocznie pieczywa za sumę około dwóch milionów rubli. Kapitał włożony w przedsiębiorstwo wynosi około 2 mil. złotych. W wymienionym powyżej roku potrzebowano do wypieku około sta tysięcy worków mąki. Liczba pieców dosięga stu. Cyfry te dają dostateczne pojęcie o pomyślnym stanie tej kooperacyjnej piekarni i o jej rozmiarach. Odbiło się to także na położeniu tych robotników, którzy znaleźli zarobek w piekarni. Pracują oni tygodniowo nie dłużej nad godzin 50, wówczas gdy zwykła norma dnia roboczego w tym fachu wynosi 70—80 godzin tygodniowo, przyczem pomimo krótszego dnia roboczego płaca jest wyższa.

POKŁADY BURSZTYNU odnaleziono przypadkowo w ostatnich czasach, jak donoszą z Kłajpedy, przy wykopywaniu głębokiego rowu w posiadłościach hr. Tyszkiewicza, w Kurlandyi nad granicą pruską, nieopodal miasteczka Połągi. Dotychczasowe poszukiwania wstępne, prowadzone pod kierownictwem właściciela i jego urzędników, wykazały, że pod 1½-metrową warstwą piasku i torfu znajduje się znana błękitna ziemia bursztynowa, bogato wypełniona kawałkami bursztynu rozmaitej wielkości. Wydobyto kawały wartości 20 rubli, co wróży o obfitości pokładu i przypuszczać pozwala, iż wkrótce Połąga zasłynie swojemi kopalniami. Przed 15 laty czyniono już tam pewne poszukiwania tylko nieco dalej na południe od miasteczka; poszukiwania te jednak nie wydały pożądanych rezultatów. Przy sortowaniu bursztynu w królewskich zakładach górniczych w Królewcu znaleziono ostatnimi czasy w jednym z większych kawałków ślimaka, prawie półtora centymetra w przecięciu mającego. Ślimak jest zadziwiająco dobrze zachowany, bardzo przeźroczysty i dosknale widoczny.

Drobne przepisy.

BAJCE NA DĘBINĘ. Pierwszy przepis, bajca ciemna: W litrze wody deszczowej gotuje się przez godzinę ½ *klg* kaselskiej farby brunatnej *(Kasseler Braun)* z dodaniem 50 gramów potażu, poczem się odwar przez gęste płótno przecedza.

Drugi przepis. Jasna bajca: 3 *klg* kaselskiej farby brunatnej gotuje się w litrze wody deszczowej, poczem się odwar przez gęste płótno odsącza i tak oczyszczony do gęstości syropu odparowuje, i następnie miesza z roztworem 250 gramów dwuchromianu potasu w dwóch litrach wody deszczowej.

PRZECIW ZAMARZANIU SZYB. W porze zimowej zamarzają często szyby w oknach wystawowych, utrudniając tem samem przechodniom oglądanie wyłożonego towaru. Temu bardzo łatwo zapobiedz w następujący sposob: bierze się 55 gramów gliceryny i rozpuszcza się w litrze rozcieńczonego niedenaturowanego spirytusu (63 części wody, a 37 części spirytusu), do czego dodaje się kilka kropli jakiego wonnego olejku, aby płyn miał lepszy zapach. Skoro mieszanina ta stała się czystą jak woda, wyciera się stronę szyby od sklepu; czyli wewnętrzną, miękką szmatą sukienną lub płócienną, zmoczoną w tym płynie i czeka się, dopóki szyba nie wyschnie. Przez to zapobiega się nietylko zamarzaniu, ale i tak zwanemu „poceniu się“ szyb, wskutek którego one zamarzają.

J. Gorecki i Ska

premiowana fabryka ślusarska

wyrobów artystycznych,
budowlanych, konstrukcyjnych
i plecionek z drutu

Kraków, ul. św. Wawrzyńca l. 26,

poleca swoją fabrycznie urządzoną pracownię

do wszelkich robót ornamentalnych kutych, konstrukcyjnych, budowlanych i plecionek z drutu,

a z tych ostatnich:

drutowe kraty do ogrodzenia

ogrodów, lasów, podwórców, zwierzyńców i t. p.

Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien.

Ceny przystępne kosztorysowe. — Termin ściśle rachunkowy.

Adres telegramów: *Gorecki, ślusarnia, Telefon Nr. 277.*

Krajowy

Związek przemysłowy

krajowa Agencya handlowa Wys. Wydziału krajowego
dla Szkół przemysłowych i Towarzystw
wytwórczych

przyjmuje wszelkie zlecenia na dostawy wyrobów przemysłu krajowego, mianowicie:

dla szpitali, magistratów, straży pożarnej, służby tramwajowej, policyi,

tudzież

dla wszystkich c. k. urzędów.

Zlecenia na dostawy hurtowne przyjmuje biuro Dyrekcyi **Chorążczyzna, 17.**

Sprzedaż detaliczną prowadzą składy własne, istniejące pod godłem **Bazar krajowy** kraj. Związku przemysłowego we **Lwowie** ul. 3. Maja 5, w **Krakowie** Rynek 20, w **Przemyślu** ul. Mickiewicza 6, w **Stanisławowie** ul. Kaźmierzowska 8. w **Tarnopolu** hotel Podolski i w **Nowym Sączu** ul. Krakowska 7.

Główne działy dostawcze są: **sukno, płótno, drelichy, koce** na łóżka i na konie, **chodniki, kilimy, portyery, gotowa konfekcya, makaty** buczackie, **kuśnierstwo, koszykarstwo, powroźnictwo, wyroby żelazne** ze Swiątnik i Sułkowic, **rzeźby, szkło, perfumerye, mydło toaletowe** itp.

Wyłączne zastępstwo fabryki **octu** w Żywcu.

Specyalne ceny dla Kółek rolniczych.

Wspierajmy przemysł krajowy!!!

Krajowa Szkoła hafciarska

w Makowie

przyjmuje zamówienia na

hafty białe i kolorowe

wykonuje je wedle własnych lub nadesłanych wzorów **rychło i po bardzo umiarkowanych cenach.**



OGŁOSZENIE.

Zarząd krajowego warsztatu **dla wyrobu zabawek w Jaworowie,** posiada znaczną ilość wyrobów, wyprodukowanych przez miejscowych robotników i uczniów zakładu, jakoto:

zabawki, łyżki, wrzeciona, wałki do ciasta, cewy dla tkaczów, rogożki, rzeszota, maglownice, słomianki, opałki, kobiałki, koszyki i t. p.

po cenach bardzo przystępnych.

Przy większym odbiorze opuszcza się rabat.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Juliusz Starkel.** Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.